

**PRENUMERATA**

w miejscu:

rocznie . . . rs. 3 kop. 20  
półrocznie . . . rs. 1 kop. 60  
kwartalnie . . . rs. — kop. 80

Cena pojedynczego numeru  
kop. 8.

z przesyłką:

rocznie . . . rs. 4 kop. 80  
półrocznie . . . rs. 2 kop. 40  
kwartalnie . . . rs. 1 kop. 20

**TYDZIEŃ****OGŁOSZENIA.**

Za ogłoszenie 1-razowe k. 8 od jednoszpaltowego wiersza petitu. Za ogłoszenia kilkakrotne — po k. 5. od wiersza. Za reklamy i nekrologi, oraz ogłoszenia zagraniczne po k. 10 od wiersza.—Za ogłoszenia, reklamy i nekrologi na 1-ej stronie po k. 20 od wiersza petitu.

(Jeden wiersz szerokości strony = 4 wierszom jednoszpaltowym.)

Wychodzi w każdą Niedzielę wraz z oddzielnym stałym Dodatkiem Powieściowym.

**Prenumeratę przyjmują:**

*W Piotrkowie* Biuro Redakcyi i obie księgarnie. *W Łodzi* księgarnie Schatke, Fischera i Kolfińskiego. *W Częstochowie* W. Komornicki, *W Będzinie* W. Janiszewski Stan. *W Brzezinach* W. Adam Mazowita. *W Dąbrowie* W. Waliński Karol. *W Sosnowcu* W. Jermułowicz. *W Łasku* W. Grass. *W Rawie* W. Hipolit Olszewski. *W Radomsku* W. Myśliński i Sklep Stowarzyszenia Spożywczego.

**Ogłoszenia przyjmują:**

*W Piotrkowie* Redakcyja „Tygodnia“ i obie księgarnie. *W Warszawie* „Warszawskie Biuro Ogłoszeń“ Gracyjana Ungra Wierzbowa 8; oraz także biuro pod firmą „Piotrowski i S-ka“ (dawniej „Rajchman i S-ka“). *W Łodzi* W-ny Gustaw Zalewski ulica Mikołajewska № 7. *W innych miastach powiatowych* gubernii piotrkowskiej—osoby obok wymienione przyjmujące prenumeratę.

**Emilja Schulz****August Heidrich****Zaręczeni**

Piotrków w Lipcu 1897 r.

**Dr. Stanisław Roslan**

przeprowadził się na ul. Moskiewską do domu W-jej Wygrzywalskiej. (3-2)

**S. Wajntraub**

p. adwokata przysięgłego

przeniósł się z Nowo-Radomska do Częstochowy

i zamieszkał w domu p. Rudzkiego w alei pierwszej. (3-2)

**Od Redakcyi.**

Z powodu wyjazdu Redaktora na kurację: prenumeratę na „Tydzień“ i ogłoszenia przyjmuje w każdej chwili kantor Redakcyi w księgarni p. F. Jędrzejewicza (Piotrków, dom p. Strzeleckiego);—interesa zaś czysto redakcyjne (jak przyjmowanie artykułów, udzielanie żądanych objaśnień i t. p.) załatwia Biuro Redakcyi, codziennie, z wyjątkiem świąt, między godzinami 4 a 6 po południu.

**Na pomnik Mickiewicza**

złożyli w dalszym ciągu:

Ślomeczyńska Julijanna kop. 10, — Wygrany zakład od L. P. kop. 20, — E. D. k. 15, — Olewski Stefan k. 25, — K. R. U. rs. 1, — Dworzniński Józef, woźny sądu okręgowego k. 25, — Pawłowski, szwajcar sądu okręgowego k. 20, — Kubiński Jan rs. 1, — Kielkiewiczowa rs. 1, — D-r Teofil Rontaler z żoną i córką Janiną rs. 25, — A. Z. B. rs. 1 k. 30, — Członkowie Piotrkowskiego Towarzystwa Cyklistów rs. 103 k. 50, — Służba etatowa depot Piotrków kolei Warsz.-Wied. rs. 34 k. 60, — Kępiński Felicjan rs. 3, — Z letniego mieszkania w Przyglowie Jan i Konstancja Rajkowsy rs. 3, — Andrzej Krupa, kolonista k. 20, — Tekla Jankowska k. 5, — Stefan Kamiński k. 5, — Adam Kamiński k. 5, — Franciszka Wójcik k. 30, — Bronisława Stańczyk k. 5, — Kępiński Seweryn Kazimierz rs. 1, — Edward i Ludwika Świecimscy rs. 3, — Julian Jakubowski rs. 3.

Urzednicy Dyrekcyi Szczegółowej Towarzystwa Kredytowego Ziemińskiego w Piotrkowie: Z. Płonczyński rs. 25, — J. Fiszer

rs. 10, — S. Rudzki rs. 3, — S. Rowecki rs. 3, — M. Dobrzański rs. 1, — J. Józwicki rs. 1 kop. 50, — W. Dunin rs. 1 kop. 50, — K. Godlewski rs. 1, — W. Cedrowski k. 90, — Jan Ejsymunt rs. 1, — F. Siemiński k. 60, — A. Koźuchowski k. 60, — S. Mchalski k. 60, — P. Walewski kop. 40, — A. Śliwoski kop. 40. Razem rs. 50 kop. 50.

Członkowie czynni Straży Ogniowej Ochotniczej Piotrkowskiej:

Franciszek-Ksawery Span, Bronisław Cedrowski, Stefan Sporzyński, Józef Łacki, Stanisław Bocheński, Feliks Damski, Szmul Dankiewicz, Józef Domagalski, Jan Ekert, Józef Godlewski, Antoni Gawroński, Bronisław Graczykowski, Władysław Karbowski, Leonard Kopydłowski, Jan Kopydłowski, Antoni Kowalski, Feliks Kowalski, Błażej Kordziński, Maciej Kordziński, Karol Krzeziński, Wilhelm Landau, Józef Miedzianowski, Euzebijusz Natęcki, Feliks Olejnik, Edward Piestrzyński, Aleksander Piotrowski, Józef Rosiecki, Gabriel Ruszczyński, Piotr Sawicki, Wincenty Siwocha, Stanisław Skowroński, Franciszek Sosnowski, Walenty Sochański, Łukasz Swiderski, Stanisław Szczucki, Jan Szmidt, Józef Szadkowski, Franciszek Szadkowski, Jan Uniszewski, Ludwik Wiśniewski, Bolesław Wiśniewski, Wawrzyniec Woźniak, Bronisław Zygmuntołowicz, Bolesław Sołtycki, Franciszek Buchalski. Razem rs. 8 kop. 20.

Ostrowski Karol, Rozmarynowski Stefan, Aleksandrowicz Walerjan, Aleksandrowicz Józef, Badek Piotr, Bender Władysław, Chadziński Jan, Hahn Jan, Ingier Józef, Iłski Kazimierz, Janik Aleksander, Kowalski Józef, Kleszczewski Teofil, Kaczorowski Jan, Koperski Stanisław, Klawe Edward, Koper Franciszek, Leszczyński Aleksander, Litoch Aleksy, Mickiewicz Bronisław, Matuszewski Wincenty, Muszyński Władysław, Mlochowski Paweł, Nowak Tomasz, Nowakowski Adam, Ostrowski Aleksander, Polit Franciszek, Pełka Antoni, Samborski Franciszek, Sergielewski Stanisław, Szezucki Stefan, Wandelt Karol, Wiśniewski Józef, Walecki Jan. Razem rs. 3 kop. 15.

Mańkowski Antoni, Michalski Klemens, Bobczyński Andrzej, Czajka Adam, Dąbrowski Józef, Defiński Antoni, Ferster Marcin, Filasz Józef, Fiszer Józef, Gólnik Stefan, Gólnik Michał, Gruszkowski Ansel, Gruszkowski Berek, Jabłoński Antoni, Janiszewski Adam, Jaworski Stanisław, Idziorek Jan, Kaufman Moszek, Koścień Józef, Krotfal Jan, Kulicki Wincenty, Majer Michał, Miltstetju Jakób, Nieński Jan, Nowakowski Władysław, Olczykowski Michał, Paradecki Bolesław, Parus Józef, Piątkowski Michał, Piekarkki Wojciech, Pokrzywiński Władysław, Sikorski Andrzej, Sławiński Józef, Staniszewski Józef, Sudarczyk Wojciech, Suńta

Adam, Szpakowski Stefan, Tamezyk Stanisław, Terlecki Władysław, Woźnicki Stefan, Zawadzki Adam, Żebrowski Antoni. Razem rs. 2 kop. 75.

Ziemiński Konrad, Jegier Józef, Adamek Józef, Bochyński Józef, Bugała Franciszek, Baluta Władysław, Berenc Michał, Drozdowicz Wawrzyniec, Gruszczyński Juljan, Grzesiak Franciszek, Głiszczyński Michał, Jarosiewicz Edward, Jarnecki Jan, Krzymiński Ludwik, Kolaszewski Józef, Kędziński Michał, Kędziński Bronisław, Klemens Władysław, Królikiewicz Andrzej, Kaźmierski Marcin, Knapik Józef, Król Józef, Kozłowski Józef, Legenza Andrzej, Łopaciński Józef, Malinowski Jan, Majdecki Marceł, Malak Konstanty, Maciaszek Jan, Milczarski Antoni, Nika Waclaw, Niedzwiecki Edward, Piotrowski Piotr, Piętko Henryk, Pawlikowski Ignacy, Pawlikowski Walenty, Przerada Antoni, Ratajski Ludwik, Sokółowski Józef, Sawicki Szczepan, Sikorski Walenty, Trojanowski Waclaw, Widuliński Roman, Wróblewski Ignacy, Warchulski Józef, Wachecki Jan, Wojtaszewski Antoni, Zaborski Antoni. Razem rs. 4 kop. 60.

Egierski Michał, Boguś Franciszek, Dudkiewicz Adam, Górnicki Wincenty, Górnicki Edward, Ingier Jan, Jarnecki Michał, Jarnecki Józef, Jarnecki Andrzej, Kwapiński Tomasz, Kędziński Stanisław, Kowalski Józef, Łongwa Adam, Martynow Aleksander, Muszyński Franciszek, Morye Józef, Podgórski Tomasz, Paradowski Stanisław, Przerada Tomasz, Rudziński Ludwik, Rudziński Stanisław, Rudziński Józef, Rękowski Michał, Rękowski Michał, Rękowski Edward, Szadkowski Antoni, Sima Jan, Sikorski Jan, Skiwski Antoni, Szczepkowski Karol, Szczepkowski Antoni, Uniszewski Józef, Urbański Antoni, Wolski Ignacy, Wojciechowski Walenty, Wnukowski Józef, Wojciechowski Paweł, Wojciechowski Franciszek, Wojciechowski Józef, Wasieki Feliks, Walecki Michał, Wojciechowa. Razem rs. 7 kop. 12.

Chrzanowski Stanisław, Bocheński Jan, Bocheński Nikodem, Bozowski Jan, Cape Józef, Ginsburg Marceł, Hebert Bronisław, Karyś Edmund, Hinke, Ligenza Jan, Matuszewski Andrzej, Nowakowski Jan, Szmigulski Antoni, Wojciechowski Leon, Weber Franciszek, Wojtaszewski Piotr. Razem rs. 5 kop. 45.

Ogółem od straży rs. 31 kop. 27.

Biuro oddziału III-go D. Ż. W. W.: Tadeusz Jakobson rs. 7 kop. 3, — Stanisław Domański rs. 3, — Maryjan Mamiński rs. 1, — Alojzy Węgliński rs. 1, — Andrzej Jacuński rs. 2, — Mikołaj Szulgin rs. 1, — Piotr Futasewicz rs. 1 kop. 50, — Stanisław Kosmólski k. 50, — Jan Staszkowski k. 30, — Stefan Ojrzanowski kop. 30, — Zygmunta Izdebski k. 30, — Waclaw Turbojski k. 60, — J. F.

k. 30, — Stanisław Olszewski k. 65, — Romuald Witkowski rs. 1, — Stefan Szpakowski k. 50.

Dozorecy drogowi i starsi robotni d. ż. w. w.: Roman Leszczyński rs. 1, — Jan Górski rs. 1 k. 50, — Romuald Chmieliński rs. 3 k. 30, — Józef Munkiewicz rs. 1, — Stanisław Dutkiewicz rs. 1, — Michał Słomiński rs. 1, — Antoni Polkowski rs. 1, — Tomasz Goliszewski rs. 1, — Bronisław Klimkowski rs. 1, — Julian Czech rs. 1, — Ignacy Liwski rs. 1, — Maryjan Kulesza k. 60, — Edmund Mirowski rs. 1, — Daniel Zembrzusi k. 25, — S. T. rs. 1, — Kazimierz Pawlik rs. 1 k. 50, — Julian Zalewski k. 30, — Franciszek Stepkowski k. 50, — Leon Perkowski k. 50, — Antoni Traczyk k. 15, — Władysław Czech rs. 1, — Michał Sikorski k. 50, — Adam Olezyk k. 20, — Walenty Terka k. 50, — Roman Rejment rs. 1, — Jan Łuczyński k. 50, — Bonawentura Cienkowski kop. 50, — Baltazar Łopatowski k. 50, — Wojciech Kabziński k. 15, — Jan Misztela k. 15, — Franciszek Jasiński rs. 1, — Józef Rudzki k. 35, — Aleksander Kowalski kop. 50.

Rzemieślnicy: Bronisław Mickiewicz, ślusarz k. 20, — Władysław Celejewski, stolarz k. 10, — Feliks Górski, ślusarz k. 20, — Stanisław Sergielewski, ślusarz k. 30, — Kazimierz Jarnecki, kowal k. 10, — Józef Bochyński, kowal k. 20, — Antoni Dorożyński, kowal k. 20, — Andrzej Rogowski, brukarz kop. 60, — Piotr Kaczmarek, ogrodnik kop. 10, — Andrzej Biłak, mularz k. 10, — Julian Podgórski, mularz k. 10, — Adolf Krüger, malarz k. 30, — Kazimierz Podgórski, kowal kop. 20, — Adolf Bobowski, ogrodnik kop. 10, — Walenty Papuga, cieśla k. 10.

Rzemieślnicy i robotnicy d. ż.: Józef Balcerak k. 15, — Ludwik Orłowski k. 20, — Władysław Kluff kop. 10, — Jan Józwick k. 10, — Antoni Bielejec k. 15, — Andrzej Świderek k. 10, — Walenty Maciejewski k. 40, — Edward Siewierski k. 15, — Marcin Filipiak k. 10, — Stanisław Mroczkowski k. 10, — Andrzej Gonciarek k. 20, — Józef Balcerak Nr. 2 k. 10, — Jan Wawrzynowski k. 15, — Andrzej Dudek k. 15, — Roch Krysztofiak k. 10, — Stanisław Królikowski k. 15, — Józef Karczmarek k. 10, — Wojciech Kowalik k. 10, — Adam Klepezarek k. 5, — Andrzej Laba k. 10, — Maciej Stasiak k. 10, — Andrzej Słaby k. 10, — Andrzej Siciński k. 10, — Szepepan Smolec k. 5, — Feliks Świderek k. 5, — Antoni Smolec k. 5, — Michał Filipiak k. 10, — Aleksander Jurezyński k. 10, — Józef Malinowski k. 10, — Walenty Antosiak k. 5, —

Stanisław Bielejec k. 6, — Antoni Borowczyk k. 5, — Jan Świderek k. 10, — Feliks Antosiak k. 5, — Szepepan Andrzejka k. 6, — Józef Bojanowski k. 10, — Jan Bąbel k. 10, — Józef Dziadosz k. 10, — Ludwik Gamus k. 6, — Zygmunt Chrustowski k. 5, — Michał Kielbasa k. 15, — Ludwik Kielbasa k. 20, — Józef Jaksóń k. 15, — Tomasz Jastrzębski k. 5, — Konstanty Kiciński k. 5, — Józef Krala k. 5, — Piotr Krala k. 15, — Maciej Kozłowski k. 20, — Ignacy Kuna kop. 5, — Antoni Kopytek k. 8, — Józef Kotada k. 20, — Piotr Łącki k. 5, — Józef Malinowski k. 5, — Franciszek Malinowski k. 10, — Piotr Malinowski k. 10, — Józef Miazek k. 5, — Aleksander Miazek k. 5, — Ignacy Miazek k. 5, — Jan Miazek k. 15, — Józef Milczarek k. 15, — Walenty Mizera k. 5, — Szepepan Karliński k. 5, — Antoni Pietraszek k. 15, — Adam Majek k. 5, — Piotr Pluta k. 5, — Ludwik Pluta k. 10, — Antoni Pakula k. 5, — Władysław Rehbza k. 30, — Aleksander Popiel rs. 1, — Stefan Pawłowski rs. 1, — Jan Świątnicki rs. 1, — Filip Spruch kop. 15, — Stanisław Spruch k. 15, — Stanisław Twarek k. 20, — Antoni Włodarczyk k. 10, — Stanisław Włodarczyk k. 15, — Ludwik Zrobek k. 10, — Stanisław Stolarski k. 10, — Ludwik Chrustowski k. 10, — Zygmunt Murawiec k. 15, — Władysław Śniegocki k. 20, — Władysław Ludwiczak k. 15, — Józef Knych k. 15, — Tomasz Misztal k. 5, — Jan Ludwiczak k. 10, — Franciszek Łukasik k. 10, — Józef Łukasik k. 10, — Stanisław Kapka k. 10, — Ludwik Łukasik k. 10, — Michał Kurzawski k. 15, — Michał Brudz k. 5, — Józef Brudz k. 5, — Andrzej Tuma k. 15, — Andrzej Wieczorek k. 15, — Michał Klimczak k. 10, — Michał Świderek k. 10, — Jan Adamezyk k. 10, — Leopold Turbojski k. 80, — Jan Małuski k. 50, — Tomasz Woźniakowski k. 20, — Antoni Wagner k. 10, — Wojciech Wójcik k. 10, — Antoni Wójcik k. 5, — Stanisław Głekner k. 10, — Mateusz Dobiniński k. 10, — Władysław Kornatowski k. 15, — Franciszek Klimczak k. 5, — Tomasz Mikołajczyk k. 10, — Walenty Nowakowski k. 10, — Józef Popielski kop. 5, — Adam Różański k. 5, — Ignacy Rozpendek k. 10, — Paweł Banaszczyk k. 10, — Michał Błada k. 5, — Edward Wójcik k. 5, — Wojciech Wosko k. 5, — Stanisław Woźniak k. 5, — Andrzej Dondok k. 5, — Franciszek Dondok k. 5, — Jan Zawisza k. 5, — Andrzej Karbowski k. 5, — Franciszek Księżyk k. 5, — Karol Kleszcz k. 5, — Michał Kuchta kop. 5, — Józef Krawczyński k. 5, — Antoni Kabziński k. 5, — Antoni Leski k. 5, — Antoni Leśniak k. 5, — Wojciech Mi-

chalski k. 5, — Piotr Majdziński k. 3, — Antoni Nowak kop. 5, — Franciszek Nita k. 5, — Wojciech Penczkowski k. 5, — Marcin Popielski k. 5, — Antoni Popielski kop. 5, — Dionizy Purzyński k. 10, — Marcin Rygielski k. 5, — Walenty Ryba k. 5, — Marcin Różga k. 5, — Leonard Sarlej k. 5, — Józef Soltysiak k. 5, — Paweł Świderek kop. 5, — Ludwik Sidowski k. 5, — Adam Trzeciak k. 5, — Józef Trajdos k. 5, — Michał Tomezyński k. 5, — Leon Fijarski k. 5, — Antoni Chruścik k. 5, — Tomasz Cieślak k. 5, — Franciszek Szumiał kop. 5, — Jan Galus k. 5, — Łukasz Nowakowski k. 10, — Edward Cudak k. 5, — Teofil Jakiel k. 5, — Ignacy Blechewicz k. 10, — Stefan Szpakowski k. 35, — Bolesław Stepiniński k. 50, — Antoni Piątek k. 50, — Terka Tomasz k. 40, — Sebestyan Wojtania kop. 40, — Tomasz Radziszewski k. 15, — Józef Starostka k. 15, — Antoni Olezyk kop. 15, — Maryan Dankiewicz k. 50, — Stanisław Marosek k. 30, — Wojciech Olezyk k. 15, — Mateusz Szymański k. 10, — Błażej Pielużek kop. 15, — Antoni Norulski k. 20, — Adam Wojtania k. 15, — Michał Kulczycki k. 15, — Adam Bachański k. 10, — Antoni Misztela k. 30, — Jan Misztela k. 15, — Bartłomiej Baran kop. 15, — Tomasz Luezyński k. 15, — Szymon Kulczycki k. 20.

Dróżnicy d. ż. w. w.: Wojciech Nowakowski k. 20, — Franciszek Lipski k. 10, — Jan Pisarski k. 10, — Wincenty Michalak k. 10, — Jan Zabłocki k. 10, — Franciszek Łuczywek k. 10, — Stanisław Jackowski k. 10, — Kazimierz Słozka k. 10, — Jan Antoniak k. 10, — Józef Marczyk kop. 10, — Jakób Mirowski k. 10, — Andrzej Szczepaniak k. 10, — Wojciech Antoniak k. 10, — Kacper Więciorek k. 10, — Jan Michalak k. 10, — Feliks Kowalski k. 10, — Kacper Świderek k. 10, — Franciszek Płoszka k. 15, — Jan Świderek k. 10, — Szymon Perliński k. 10, — Mateusz Orłowski k. 10, — Maciej Piotrowski k. 10, — Maciej Adamski k. 15, — Józef Lisiecki k. 10, — Franciszek Mokrzycki k. 15, — Tomasz Cendrowicz k. 10, — Marcin Królikowski k. 10, — Ludwik Dziki k. 10, — Walenty Stefański kop. 12, — Jan Szewczyk k. 15, — Franciszek Rorat k. 15, — Antoni Podezaski k. 15, — Ludwik Najder kop. 15, — Szymon Pakula k. 20, — Roch Smiechowicz k. 15, — Józef Malesza k. 5, — Walenty Piec k. 5, — Walenty Łącki k. 5, — Marcin Kusiak k. 5, — Ignacy Kielich k. 5, — Kacper Miazek k. 5, — Antoni Goliński k. 11, — Józef Miazek k. 10, — Stanisław Anusik k. 10, — Feliks Włodarczyk k. 10, — Józef Janiec k. 10, — Jan Uptas k. 30, — Balcer Jakiel k. 10, — Antoni Miazek

## TO I OWO

Na wieść iż pozwolono nam uczcić narodowego wieszca godnym jego zasług pomnikiem, ofiary popłynęły szerokim korytem — i oto w niecałe dwa miesiące przekroczyły potrzebną sumę o tysiące rubli. Na uzczenie tego co kochał za miliony, miliony złożyły datki, a płynęły one w poważnej swej części od małuczkich, co w znoju i trudzie zapracowane kopiejki sami, z własnej inicjatywy, nieśli do redakcyj pism polskich, aby i ich nazwiska znalazły się w długim szeregu czcicieli wielkiego poety. I stanął do apelu cały naród bez różnicy wyznań, stanu i pochodzenia, jak jeden mąż — i cały naród wystawił już swemu wieszczowi wspaniałe pomnik, jednocząc się w zwarte koło pod hasłem jego imienia. Tem trudniejsze leży obecnie zadanie na komitecie budowy pomnika dla Mickiewicza, bo trzeba mu godnie odpowiedzieć i stworzyć dzieło, na widok którego żywym tentnem zabiłyby serec owych milionów, co tak hojnie i szybko odpowiedziały na odezwę komitetu, skoro wezwał je do składek. Biada narodowi gdy swoje mordują proroki, ale naród, który umie złożyć hołd najlepszym synom swej ziemi ma prawo do szacunku wśród obcych,

pomimo wad i usterek, nieodłącznych atrybutów ludzkiej natury.

W życiu ludzkim bóle i radości splatają się zazwyczaj w jeden wianek. W chwili gdy kraj cały z dumą spogląda w stronę Warszawy, uradowany z tak wspaniałego rezultatu składek na pomnik Mickiewicza, z powiatu radomskiego i piotrkowskiego płyną spojrzenia łzami zamglone. Od strony południowo-zachodniej ku północno-wschodniej przeciągnęła nad powiatami temi burza, jakiej najstarsi nie pamiętają ludzie, przyczyniając strat w zasiewach i budynkach przeszło na 470000 rs. A straty to niepowetowane, bo rolnicy nasi nie ubezpieczyli zasiewów od gradobicia. Brak pieczołowitości, to jedna z kardynalnych wad naszych, która w chwilach klęski jaskrawo występuje, niwecząc nieraz pracę całych pokoleń. Ot i teraz na znacznej przestrzeni dwóch powiatów, ludzie względnie zamożni w parę chwil zubożeli, dzięki jedynie tej brzydkiej wadzie. Gdyby bowiem idea ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków miała pośród nas prawo obywatelstwa, niezawodnie skutki klęski o wiele byłyby złagodzone.

Praca w tym kierunku — to niemala zasługa dla kraju, a podjąć ją powinny kółka lub Towarzystwa rolnicze, które najnowsze prawo pozwala nam zakładać po

miastach gubernijalnych. Towarzystwa owe, to jedna z najbardziej palących kwestyj bieżących i zaradzić tej potrzebie należałoby jak najrychlej.

Gromada to wielki człowiek; wszelkie więc stowarzyszenia dążące do podniesienia dobrobytu, powinnyby wyprzedzać stowarzyszenia owe ku zabawie służące, których dużo już mamy rozsianych po kraju. Nieubliżając bynajmniej sportowcom i lutnistom, którym najpomyślniejszego życzymy rozwoju, nie tajemijmy atoli — iż daleko więcej cieszyłyby nas stowarzyszenia z celem podniesienia dobrobytu lub oświaty związane, których niestety mamy tak bardzo mało! Zresztą gdy człek syty, to i śpiewać raźniej, a klub cyklistów skorzysta jeno na tem, gdy szosy i drogi krajowe doprowadzone zostaną do porządku i lud wiejski, oświecony nieco, miasto szczerze go psami gościnnie w progach swych chat przyjmie wędrownego kółowca. Niemniej projektowanej na dzień 25 b. m., majówce cyklistów naszych, połączonej z 50 wiorstowym wyścigiem, życzymy z serca powodzenia. I nawet nie może być inaczej skoro udział w zabawie przyjmują panie. Toć piotrkowianki słyną z urody i towarzyskich zalet — i byle jeno wykorzystanie zdolano nurtujące towarzystwa nasze: plotkę, oraz karygodny zwyczaj pisywania listów anonimowych, burzących spokój rodzin, nie

k. 10, — Jan Stołowski k. 10, — Konstanty Bognski k. 10, — Hipolit Lisiecki k. 10, — Józef Nadaj k. 10, — Józef Połubski k. 30, — Jan Tokarczyk k. 30, — Michał Penczkowski kop. 30, — Józef Adameczyk kop. 30, — Michał Mlonka k. 5, — Antoni Calus k. 5, — Roch Wieczorek k. 30, — Józef Wysocki k. 30, — Józef Klimek k. 30, — Jan Jakubik k. 20, — Marcin Stęplewski k. 40, — Błażej Cejnóg k. 40, — Michał Sadowski k. 20, — Stanisław Frankiewicz k. 20, — Andrzej Król k. 20, — Jan Kamiński kop. 50, — Roman Laszczyk k. 30, — Wojciech Charuziński k. 20, — Józef Sadowski k. 30, — Józef Wozignój k. 30, — Józef Ratoń k. 30, — Jan Misztela k. 50, — Franciszek Budzisz k. 50, — Konstanty Mroczkowski k. 20, — Józef Ruff k. 20, — Macieje Maciołek k. 10, — Mikołaj Włodarczyk k. 10, — Wojciech Dembowski k. 10, — Józef Klimczak k. 10, — Michał Kafar k. 10, — Andrzej Ciesielski k. 10, — Jacenty Socha k. 9, — Jan Kotynia k. 10, — Władysław Kóznicki k. 5, — Józef Czajka k. 10, — Antoni Piech kop. 10, — Karol Wojtakowski k. 5, — Stanisław Goszczyński k. 5, — Jan Obiński k. 5, — Andrzej Piłat k. 5, — Józef Lipiński k. 5, — Walenty Malec k. 5, — Ludwik Soltysiak k. 10, — Jan Szpadkowski k. 10, — Józef Mazgaj k. 10, — Leonard Lewiński k. 15, — Wawrzyniec Stefanik k. 10, — Andrzej Niemczyk k. 10, — Franciszek Sławuta k. 15, — Wawrzyniec Orski kop. 50, — Jan Findala k. 5, — Jan Biess k. 5, — Michał Rawicki k. 10, — Walenty Nowak k. 5, — Wojciech Pielużek k. 10, — Wawrzyniec Oleczyk k. 20, — Bolesław Tkacz k. 30, — Adam Łuczynski k. 20, — Walery Rudzki k. 30, — Feliks Rakoczy k. 30, — Konstanty Pielużek k. 50, — Andrzej Martela k. 5, — Romuald Galkowski kop. 15, — Józef Zatorski kop. 50, — Grzegorz Krawczyk k. 30, — Marcin Łuczak k. 20, — Tomasz Ziemia kop. 20, — Wojciech Kopa k. 30, — Bronisław Pruchnicki k. 30, — Wincenty Klimczak k. 20, — Tomasz Stęplewski k. 30, — Walenty Bonkowiec k. 20, — Józef Grygielski k. 50, — Franciszek Wierzbicki k. 50, — Stanisław Gajewski k. 30, — Konstanty Jakubowicz k. 30, — Aleksander Ginter k. 15, — Józef Bujak k. 20, — Andrzej Gala k. 10, — Antoni Borowiecki k. 10, — Antoni Bińczyk k. 10, — Jan Król k. 10, — Szecepan Mrówczyński k. 15, — Jan Kasiuara k. 20, — Franciszek Cyganek k. 15, — Franciszek Samuel k. 15, — Piotr Wychowaniec kop. 15, — Szymon Łaszczyk kop. 20, — Wawrzyniec Rorát k. 15, — Tomasz Koszela

było by miasta przyjemniejszego pod względem towarzyskiem ponad prastary nasz gród nad Strawą.

Chwila bieżąca niesie nam coraz obficiej wiązanek spraw ogólniejszej natury, które zapewne zepelną zupełnie z widowni małości życiowej i przyuczą nas myśleć poważniej. Wyprowadzeni na szerszą arenę wyzbędziemy się może owych karygodnych nawyków i nałogów, ośmieszających nas jeno przed obcymi. Boć doprawdy nie skandaliki o pornograficznym nastroju i małomiasteczkowe intryżki powinny zajmować umysł w chwili, gdy tyle ważnych spraw doniosłości dziejowej rozgrywa się naokół.

Miasteczko nasze, jakkolwiek nie będąc jednym z ognisk mrowiska ludzkiego, dyszącego gorączkową pracą i pulsującego całą pełnią życia, ruszyło się żwawo, tak żwawo, że niebawem głośno o niem będzie w Europie całej.

Stanie się to za sprawą pięciodniowych jarmarków końskich, z których pierwszy z gorączkowym pośpiechem przygotowuje magistrat tutejszy na początek jesieni. Maluczko więc, a miasto zarozi się tłumem przybyśców z różnych stron, którzy zostawią w niem sporo grosza, ku uciesze kupców i przemysłowców naszych, przeżywających obecnie ciężkie czasy ogórkowe. *Janek.*

k. 10, — Władysław Rudzki k. 10, — Michał Malesza k. 25, — Adam Murawiec k. 25.

Kamilla Munkiewicz (żona dozorey) k. 60, — Maryanna Penczkowska (służąca) kop. 30, — Katarzyna Krych (wdowa po dróżniku) k. 5, — Maryanna Mokszycka (kucharka) k. 20, — Franciszka Tomczyńska (pekojówka) k. 5, — dróżniczki: Anna Miazek, Katarzyna Jokiel, Maryanna Stołowska, Agata Bogucka, Franciszka Lisiecka i Józefa Nadaj po k. 6.

Razem rs. 100.

Stużące z Szydłowa: Katarzyna Kasłowska, Józefa Masłowska, Agnieszka Stołoszczyk, Maryanna Kowalezyk, Eleonora Kowalezyk po kop. 5. Razem kop. 25.

—razem w ubiegłym tygodniu złożono . . . . . rs. 364 k. 27  
łącznie zaś z poprzednio złożonoumi . . . . . rs. 701 k. 50

Ogółem wpłynęło . . . . . rs. 1065 k. 77

OD KOMITETU BUDOWY  
pomnika Mickiewicza w Warszawie.

Zamknięcie składek.

Komitet budowy pomnika Mickiewicza zawiadania, że w dniu dzisiejszym składki na pomnik doszły do wysokości dwóch kroć stu tysięcy rubli, to jest cyfry, przez inicjatorów projektu za dostateczną uznanej, a przez władzę dozwolonej, i przeto komitet listę składek na ten cel zamyka.

Wyrażając w odezwie, wzywającej do składek, nadzieję, że „ofiarności ogółu będzie nie tylko hojną, lecz i powszechną“, wiedziliśmy z góry, iż suma powyższa z łatwością się zbierze. Rzeczywistość jednak przeszła oczekiwania wszystkich, którzy w składaniu tej czei geniuszowi narodowemu szukali odpowiedzi na pytanie, czy ogół nasz umie czeić swoich wielkich? Od daty naszego wezwania do składek ogół polski złożył całkowitą sumę w ciągu dwóch niespełna miesięcy.

Te wymowne listy składek, w których rzesze „maluczkich“ skupiły się ze swemi ofiarami obok ludzi możnych, stworzyły najwspanialszy, przez swą moralną podniosłość, pomnik dla Mickiewicza.

Pierwsza więc część zadania spełniona. Mamy też wiarę, że widomy znak tego powszechnego holdu, pomnik z granitu i bronzu, nie zawiedzie oczekiwań społeczeństwa. Komitet, baczenie licząc się z warunkami, w których działa, oraz ze środkami, któremi rozporządza, niezego nie pominie, aby godnie odpowiedzieć przyjętym na siebie obowiązkom.

O postępach swej działalności, mianowicie o faktach dokonanych i rezultatach osiągniętych, komitet nie omieszka zdawać sprawę publiczności.

Warszawa, d. 14-go lipca 1897 r.  
Za przewodniczącego  
*A. Kłobukowski.*  
Członek-sekretarz komitetu  
*Z. Wasilewski.*

WIZERUNKI MICKIEWICZA.

Szanowny Redaktorze!

Poszukując oddawna wizerunków Adama Mickiewicza, zgromadziłem znaczny w przedmiocie tym materiał. Posłużył on mi do napisania monografii o samej tylko postaci wielkiego poety, o jego zewnętrznej i duchowej fizyognomii, którą można badać długo z upodobaniem prawdziwym.

Zajęcie to pozwoliło mi odnaleźć i ugrupować autentyczne portrety wieszca, ustalić i usprawnić jego wygląd w różnych epokach życia. Rezultaty tych poszukiwań w formie rozpraw i luźnych artykułów ogłaszałem, poczynawszy od r. 1888,

w czasopiśmie warszawskich i galicyjskich, zaś w „Kłosach“ (1889 r.) i w „Pamiętniku Towarzystwa literackiego imienia A. Mickiewicza“ we Lwowie podałem szczegółowy katalog kilkuset wizerunków wieszca.

Monografie, traktujące o wizerunkach poetów, są znane w literaturze zagranicznej. O wizerunkach np. Shakespear'a i o jego charakterystyce zewnętrznej istnieje 44 dzieł angielskich, a między niemi znaczna ilość wydanych kosztownie i z licznymi rysunkami. O wizerunkach Goethego są dwa piękne dzieła niemieckie; o Moll'erze wydał Paweł Lacroix (znakomity bibliofil Jacob) dzieło obszernie p. t. „Iconographie Moll'eresque“; o Mozarcie jest też bardzo zajmująca rozprawa, a p. Zygmunt Librowicz ogłosił przed kilku laty w języku rosyjskim książkę p. t. „Puszkin w portretach“.

Dzieła te, traktujące przedmiot poważnie i opracowane po większej części z niezwykłą sumiennością, obok wielu korzyści, które wnoszą do literatury, są też dowodem czci, oddawanej geniuszom.

Brak tego rodzaju książki w literaturze polskiej zamierzam, wedle sił i możliwości, uzupełnić w roku jubileuszowym skromną pracą moją, chciałbym zaś ją i katalog wizerunków jaknajdokładniejszym uczynić. Zwracam się przeto, za łaskawym pośrednictwem „Prawdy“, do czytającego ogółu o poparcie moich usiłowań. Każdą wiadomość o biuście, posążku, medalionie, medalu, portrecie olejnym, akwarelowym, rysunkowym, sztychu, drzeworycie, litografii, dagierotypie lub fotografii Adama Mickiewicza przyjmę z wdzięcznością, gdyż posłużyć mi ona może do sprawdzenia lub dopełnienia istniejących w zbiorze moim i katalogu okazów.

Wiadomość przesłać można pod adresem moim w Warszawie (Włodzimierska, Nr 6).

Upraszając Szan. Redakcję o łaskawe pomieszczenie niniejszej odezwy, załączam słowa prawdziwego poważania.

*Leopold Meyet.*

Tomaszów-Rawski.

Kiedy w r. 1821 założoną została przez ś. p. hr. Antoniego Ostrowskiego osada fabryczna „Tomaszów“ był tu tylko piec do topienia rudy żelaznej, kilka domków wśród lasów i wystawiony w 1812 roku pałac z zabudowaniami gospodarskimi.

Podczas, kiedy ludności katolickiej dozwolonym był wstęp do kaplicy pałacowej, sprzedawieni z miast Grünberg Gerlitz sukiennicy utworzyli wraz z ościnnymi kolonijami parafię i wybudowali przy rynku ś-go Józefa skromny kościółek, który w roku 1834 przeniesiony, znajduje się dotąd w końcu Rynku.

Po trzech ćwierciach wieku, kiedy ludność ewangelicka wzrosła do 9,000 dusz, kościółek, okazał się za szupłym i dlatego też gmina ewangelicka zakupiła w r. 1891 plac przy końcu ulicy ś-go Antoniego, gdzie za Najwyżej uzyskanem d. 15 czerwca r. b. zezwoleniem po dokonaniu robót przedwstępnych, d. 29 czerwca r. b. położony został kamień węgielny, pod wybudować się mający kościół ewangelicko-augsburski.

Na obszernym oparkanionym placu, oprócz znajdujących się na przystrojonej girlandami i krzyżami z zieleni trybunie pastora gminy tutejszej, pastorów gmin ościennych, przedstawicieli władzy, komitetu budowlanego, obywateli i t. d., czterotysięczny tłum asystował uroczystości, którą rozpoczął chór mężki z akompaniamentem orkiestry strażackiej, wspaniale odśpiewaną pieśnią „Warownym grodem jest nasz Bóg“. Następnie pastor miejscowy odczytał psalm 84 z modlitwą, poczem miał przemowę po niemiecku rozpoczętą słowami tekstu: Tedy wziął Samuel kamień jeden i postawił go między Masfą i między Sen i nazwał imię jego Ebenezer, mówiąc: „Aż dotąd pomagał nam Pan“.

Dalej chór mężki zaintonował pieśń: Ten ci to dzień, który Pan uczynił“ poczem przemówił po polsku pastor parafi węgrowskiej, tu urodzony ks. Herman Knothe, za nim pastor parafi brzezińskiej ks. Paweł Hadzian, zwracając uwagę na to, że dzieło ku chwale Bożej rozpoczęte, wielkich jeszcze wysiłków, ofiarności i pracy wymagać będzie.

Po odśpiewaniu następnie pieśni chóralnej i odpowiadającej uroczystości, liturgii, nastąpiło odczytanie w językach: rosyjskim, niemieckim i polskim, spisane go na pergaminie dokumentu, który po krótkiej przemowie przewielebnego X. Superintendenta dyecezyi kaliskiej, włożony został pod kamień węgielny.

Kościół będzie w stylu czysto gotyckim z wieżą frontową, wysoką na 100 łokci aż do krzyża, bocznicę po 40 łok.

Na plac kościelny wchodziło się przez bramę, nad którą pośród zieleni widniał duży rozmiarów rysunek kościoła.

Przy wejściu rozdano 2000 programów uroczystości, które wystarczyły zaledwie dla połowy przybyłych.

Z ofiar przy bramie zebranych złożyła się suma 1000 rs.

Plan, przygotowany w Warszawie przez budowniczego p. Pawła Hofer, przerobionym następnie został przez budowniczego p. Jana Wende.

Roboty prowadzone będą pod nadzorem budowniczego p. W. Sroki.

Koszta budowy obliczone na 100,000 rs.

Członkami komitetu budowlanego są: członkowie kolegium kościelnego parafii ewangelicko-augsburskiej m. Tomaszowa, pastor miejscowy Biederman, pp. Edmund Knothe, August Britzman, Adolf Fürstenwald, Moritz Seidel, Karol Grossman, Wilhelm Pohl.

Komitet budowlany składają pp. Moritz Piesch (prezes komitetu), Karol Bartke (kasyjer), Georg Werner, Oskar Fürstenwald, Mateusz Łuszczak, Paweł Herkner, Filip Krieg, Adolf Haewel, Wilhelm Neubaur i Daniel Krüge.

Fundusze zbierają się z ofiar dobrowolnych. Na pierwszy początek zadeklarowano rs. 30,000.

Kościół w roku bieżącym ma być wyprowadzony pod dach; plac wybrany bardzo pomyslnie, obszar jego zajmuje 4 morgi, po jednej stronie kościoła stanie pastorat, po drugiej plebanija, a cały budynek otoczony zostanie ogrodem spacerowym.



### Szkola prywatna męzka w Nowo-Radomsku.

Rok szkolny w dwuklasowej prywatnej szkole męzkiej w Noworadomsku ukończono 14 (26) czerwca. W roku sprawozdawczym zapisano na listę uczniów—239 chłopców; z tej liczby w ciągu roku ubyło 7, w celu zdawania egzaminu do szkół rządowych, 4 opuściło szkołę w skutek wyprowadzenia się rodziców, 2 udalo się do innych zakładów naukowych, 7 przestało uczęszczać na życzenie rodziców i 1 w skutek choroby. Ogółem ubyło chłopców 21; całkowitego więc kursu słuchało 218 uczniów.

Co do wyznań było pomiędzy nimi: prawosławnych 9 (4,15%), katolików 181 (83,04%), ewangelików 13 (5,96%) i starozakonnych 15 (6,85%).

Pod względem zajęć rodziców szkoła liczyła: dzieci rzemieślników i przemysłowców 38 (16,97%), rolników 24 (11,20%), kupców 28 (12,84%), urzędników 27 (12,48%), oficjalistów kolejowych 66 (30,37%), mieszczan i włościan rolnych 27 (12,48%), dzieci rodziców innych zajęć 8 (3,66%).

I. Klasa wstępna dzieliła się na 2 oddziały:

a) Oddział niższy liczył uczniów 21-n; z tych promowano 18 (85,71%), pozostawiono na rok drugi 3 (14,29%).

b) W oddziale wyższym z 36 uczniów otrzymało promocyję czystą 23 (63,89%), warunkową 3 (8,34%), pozostało 10 (27,77%).

Ogółem, w klasie wstępnej (w obu oddziałach) promowano bezwzględnie 41 (71,82%), warunkowo 3 (5,58%), pozostawiono 13 (22,60%). Listy pochwalne w tej klasie otrzymali: Zygmunt Lichodziejewski i Eugenijusz Moldenhawer.

II. Klasa podpierwsza liczyła 65 uczniów; z nich otrzymało promocyję czystą 25 (38,46%), warunkowo 14 (21,54%), pozostało na rok drugi 26 (40,00%); nagrody uzyskali: Franciszek Jeliński i Paweł Kosenko, listy pochwalne: Antoni Czyż, Antoni Gojda, Leon Kowalski, Stanisław Łuczak i Stanisław Pabich.

III. Z 57 uczniów klasy I-ej promowano bezwzględnie 20 (35,09%), warunkowo 8 (14,03%), pozostawiono w tej samej klasie 29 (50,88%). Nagrodę otrzymał Józef Fidała, zaś listy pochwalne: Jan Duda i Stefan Kosenko.

IV. Na 39 uczniów klasy II-ej ukończyło szkołę 18 (46,15%), pozostało 21 (53,85%). Nagrodę uzyskał Ryszard Mieczyski, a listy pochwalne: Michał Niemiezyk, Aleksander Rejment i Dawid Żorykier.

Ogółem, we wszystkich klasach, z liczby 218 uczniów otrzymało promocyję bezwzględnie 104 (47,71%), warunkowo 25 (11,47%), pozostało na rok drugi 89 (40,82%); nadto—nagrodzono książkami 4 (1,82%) i pochwałami 12 (5,50%).

Z liczby 66 dzieci oficjalistów kolejowych, droga żelazna warszawsko-wiedeńska płaciła szkole po 3 rs. miesięcznie za 59; pozostałe 7, jako sieroty po b. oficjalistach kolejowych, z subsydyjum tego nie korzystały. Z pomiędzy 59 subsydyjowanych 47 są to dzieci niższych oficjalistów drogi żelaznej: dróźników, zwrotniczych, tragarzy, robotników, którym w ten sposób zarząd drogi ułatwia kształcenie dzieci, udzielając oprócz wyżej wzmiankowanego subsydyjum—bezpłatnych biletów na codzienny przejazd od miejsca zamieszkania (między Piotrkowem a Częstochową) do Radomska, z tych subsydyjowanych przez kolej chłopców 2 otrzymało nagrody (3,27%), 3—pochwały (5,36%), 26—promocyję czystą (46,43%), 8—warunkowo (14,18%), 3 z różnych powodów nie zdawało egzaminów, zaś 22 (39,64%), pozostało w tej samej klasie. Gdy się zważy, że dzieci te nie mają w domu najmniejszej pomocy w nauce, że muszą nieraz wychodzić z domu o godzinie 4 rano, aby zdążyć do najbliższej stacji na pociąg, który ma je dowieźć do Radomska przed rozpoczęciem godzin szkolnych, że wracają one do domów na obiad często około 8-ej wieczorem (ze względu na rozkłady pociągów), to w podziw nas wprawi wleka skwapliwość, z jaką się garnie do szkoły drobna (lat 8 do 14) dziatwa klasy ubogiej. Zimą czy latem, dniem czy nocą, czy na dworze śnieg, zawierucha lub pogoda, dąży taka dziecina najczęściej sama, kilka wiorst wzdłuż planty do stacji, do wiedzy! Z takich dzieci, które kosztem ciężkich trudów fizycznych, zdobywają promyki światła, wyrosną kiedyś dzielni i zdrowi ludzie.



### Z Miasta i Okolic.

— Huragan. Po nad Gorzkowicami 7 b. m. około 5 po południu przeszedł silny huragan z gradem, który szczególnie dał się weznaki stacji kolejowej. Wiatr zniósł dach nad wagą setną, budki zwrotniczych, 7 latarni na zwrotnicach i powyrwał z korzeniami wszystkie duże drzewa, okalające stację. Oprócz tego huragan zrócił z planu kryty wagon towarowy i uszkodził trzy inne wagony.

Burza ta przeciągnęła przez powiat radomski dosyć szerokim pasem około dwóch wiorst, od strony południowo-zachodniej w stronę północno-wschodnią i zrzuciwszy straty w zasiewach i zabudowaniach obliczone w przybliżeniu na 261,934 r. 50 k.; dotknęła następujące miejscowości: gmina Dobryszyc straciła w zasiewach rs. 34,338 k. 50 w zabudowaniach rs. 4240, Pajęczno w zasiewach rs. 3900, Sulmierzyce w zasiewach rs. 700, Brudnice w zasiewach rs. 96,365, w zabudowaniach rs. 6,680, Gosławice w zasiewach rs. 8,231, Zamoście w zasiewach rs. 25,890, w zabudowaniach rs. 500, Brzeźnica w zasiewach rs. 71,090, w zabudowaniach rs. 8,000. W lasach donacyjnych Wieńcie drzew uszkodzonych jest około 10,000 sztuk. Gmina Gorzkowice poniosła strat na sumę 14858 rs., Rozprza 4830 rs., Kamińsk 54000 rs.; najbardziej uciernialy folwarki: Gorzkowice, Bójnice, Szczepanowice, Cieszanowice, Gościnna, Sobaków, Gorzkowiczki i Rzuchovice, oraz wsie Gorzkowice, Bójnice, Szczepanowice, folwark i wieś Wilkoszewice, Czerno, Gorzkowiczki, Rzuchowiczki, Grabostów; w ogóle 20 folwarków i 26 wsi poniosło strat rs. 469244. Straty są tem dotkliwsze, że w miejscowościach tych mało kto miał ubezpieczone zastawy od gradobicia,

również i za zniszczone zabudowania właściciele ich żadnego wynagrodzenia nie otrzymają.

— Jarmark 5-o dniowy na konie. W d. 13 b. m. o 11 rano w biurze magistratu zebrali się ławnicy i przedniejsi obyuatele miasta na naradę w przedmiocie urzędzenia w Piotrkowie jarmarków na konie, świeżo przez naczelnika gubernii zatwierdzonych. Na teren jarmarczny wybrano plac przy alei Aleksandryjskiej obok gazowni, przestrzeni 5½ morgi obejmujący. Plac ten postanowiono splantować i otoczyć parkanem z paroma bramami wjazdowymi. Na placu wybudowane zostaną stajnie na 200 do 300 koni, szopa dla bydła rogatego i na skład paszy oraz ozdobny budynek na pomieszczenie kancelaryi jarmarcznej, bufetu i restauracji; wywierconą również zostanie studnia, obok której urządzoną będzie cysterna do pojenia koni. Wykonania zaprojektowanych robót podjął się jeden z przedsiębiorców tutejszych, na warunkach dla miasta nader dogodnych i niebawem je rozpocznie. Oprócz tego postanowiono jarmarki piotrkowskie odpowiednio rozreklamować we wszystkich pismach polskich i ważniejszych zagranicznych, oraz przygotować w mieście dla przybyłych na jarmark odpowiednie wygody i rozrywki. Całe urządzenie jarmarczne odpowiadać będzie wszelkiem wymaganiom nowoczesnym. Bliskość granicy i dogodna komunikacja kolejowa, oraz 6 dróg szosowych, powinny jarmarkom naszym zapewnić trwałe powodzenie. Pierwszy jarmark odbędzie się w dniach 13, 14, 15, 16 i 17 września r. b.

— Teatr letni. W sobotę 10 b. m. wystąpili gościnnie na naszej scenie artyści baletu wiedeńskiego p. Stanczy i pani Marion i podobali się ogólnie, zwłaszcza za taniec włoski „Calabreza“. Do tańców dodano dwie jednoaktówki: farsę „Pokój do wynajęcia“ A. Popławskiego i A. Golańskiego, oraz operetkę „Lizka i Frycek“ Offenbacha, odegraną wybornie przez p. Józefowicza i p. Wiśniewską. Zwłaszcza p. Józefowicz w roli Frycka był przepysznym.

„Placówka“ Bolesława Prusa, w przeróbce scenicznej Stanisława-Książek Staszewskiego i I. Popławskiego, wystawiona w niedzielę 11 b. m., pomimo pochmurnego nieba i dotkliwego chłodu sprowadziła do teatru letniego okazały zastęp widzów, ciekawych jak wyjdzie na scenie to arcydzieło naszej literatury ludowej, jakim bezspornie jest „Placówka“ jeden z najlepszych plodów potężnego talentu Prusa. Gorące przywiązanie ludu do ziemi ojczystej, ojców potem złanej, słowa proste, jak prostym jest ów lud, miłujący ziemię niby macierz rodzoną, — a mimo to przejmujące do głębi; owa tak dosadnie przedstawiona walka tytaniczna z odwiecznym wrogiem sławianina, kolonistą niemieckim, podstępem, gdy w otwartym boju nie może, rugującym tuziemczą ludność z prastarych jej siedzib; przepyszna plastyka osób działających, przedstawionych w codziennem, powszedniem życiu i nie przystrojonych w poetyczne szaty idealizmu ani też w brudny, cuchnący namiętnościami lachman skrajnego realizmu; oto cenniejsze zalety powieści, których na szczęście nie zatarała przeróbka sceniczna, chociaż jak wszystkie tego rodzaju roboty nie dorównywa pierwowzorowi. Artyści naszego teatru, pojmując, iż mają do czynienia z dziełem scenicznem, którego lekceważyć niewolno, odegrali „Placówkę“ z należnym jej pietyzmem, usiłując, ile sił starczyło, stanąć na wysokości zadania. Józef Slimak, bochater sztuki, w grze p. Wiśniewskiego wyszedł zgodnie z intencjami autora, a scena końcowa aktu piątego, gdy precz wyrzuci niemieców, czechających na jego ojcowiznę, odegrana z zapalem i siłą zrobiła na widzach silne wrażenie. P. Zaborowskiej za rolę Jaguy należy się gorąca pochwała, za drobniejszej w sztuce, a odegranej bez najmniejszego zarzutu. Bardzo dobrym również

był w roli Maćka, głupekowatego parobka p. Zaborowski, ucharakteryzowany wybornie i grający tego nieszczęśliwego idyotę wiejskiego z prawdą i prostotą bez najmniejszej szarzy. Rolę Zośki, obłąkanej dziewczyny wiejskiej, powierzono p. Chrzanowskiej, która wywiązała się z niej z dużym powodzeniem, starannie unikając przesady. Prus w ścisłym znaczeniu tego słowa antysemitą nie jest, — a jednak jakże dosadnymi farbami odmalował arendarza Josela, owego zlego ducha gromady, pomocnika Niemców w ich kolonizacyjnych zapędach, kusiciela ludu przy pomocy gorzałki i wykrętnej frazeologii. Jakiż to pyszny znawca ludu ów Josel, jak doskonale umie grać na jego uczuciach i najszlachetniejsze porywy na swoją wyzyskiwać korzyść. P. Józefowicz wszystkie czynniki składające naturę Josela uplastycznił tak doskonalą, jak uczynić to może tylko artysta pierwszorzędny talentu, Josel w jego grze żył naprawdę i kazał zapomnieć, iż mamy przed sobą tylko aktora grającego wyznaczoną mu rolę.

Wreszcie należą się słowa uznania artytom baletu wiedeńskiego p. Stanczy i p. ni Marion za prześlizgnięcie odtańczonego mazura w akcie 2 „Placówki“.

— **Benefis.** W nadchodzący wtorek 21 b. m. reżyser i wybitny aktor sceny tutejszej p. Wiśniewski, wystawia na swój beneficjum „*Adryjanne Lecouwerer*“ — głośną sztukę dotychczas w Piotrkowie nie graną. P. W. sumienną 17 letnią pracą w trudnym swym zawodzie zasłużył na poparcie ze strony publiczności.

— **Cukiernia.** Miastu naszemu przybył zakład cukierniczy, urządzony na wzór tego rodzaju zakładów po wielkich miastach. P. Zomer bowiem, właściciel cukierni przy ulicy Petersburgskiej, zajmowany dotychczas lokal gruntownie odnowił i urządził obok sklepu obszerny salonik na czytelnię, nader elegancko umeblowany i gustownie przystrojony — a co najważniejsze bardzo widać.

— **Kompanija** piotrkowska w liczbie około 1000 osób wyruszyła w zeszłą niedzielę o 9 rano do Częstochowy na odpust „Najświętszej Maryi Panny Skaplerznej“. Kompanii przewodniczy ks. Niemirowski w towarzystwie dwóch kleryków. Razem z kompaniją udała się do Częstochowy i tutejsza orkiestra amatorska. Przed wyruszeniem w drogę pątnicy nasi wysłuchali o 6 rano Mszy św. odprawionej w kościele po-pijarskim przez ks. Niemirowskiego, który po nabożeństwie przemówił do pielgrzymów ciepło i serdecznie.

— **Siostry Miłosierdzia** od wtorku 13 b. m. objęły opiekę nad chorymi w tutejszym szpitalu św. Trójcy.

— **Pobicie.** W dniu 3 b. m. o 5 po południu na podwórze w domu Szmaragda weszło 6 czeladników rzeźniczych, żydów i wywoławszy czeladnika krawieckiego, zamieszkałego w tym domu, zbili go niemiłosiernie, pokrwawili i wybili mu oko. Za powód napaści podają zemstę osobistą.

— **Zmiany w duchowieństwie.** Wikaryusz kościoła po-pijarskiego w Wieluniu ks. Edmund Esman przeniesiony został na takąż parafie do parafii Parzymiechy w pow. częstochowskim. Wikaryusz parafii Młodzieszyn w pow. sochaczewskim ks. Julian Tyszką, przeniesiony został do parafii Zgierz w pow. łódzkim. Wikaryusz parafii Zgierz ks. Maciej Pawłowski przeniesiony został do parafii Borzeniec.

— **Wystawa prowincjonalna.** Radom w m. wrześniu urządza wystawę ogrodniczą. Czyby i Piotrków z okazji przygotowującego się pierwszego w r. b. jarmarku na konie nie mógł pomyśleć o urozmaiceniu go jaką wystawą, któraby zainteresowała ogół a tem samem na pierwszy jarmark końskiściągnęła znaczniejszy zastęp przybyszów z dalszych okolic kraju, Cesarstwa i krajów ościennych. Prawda czasu mamy bardzo

mało ale przy energii i dobrej woli możeby zadaniu podolano.

— **Wyścig 50 wiorstowy** urządzi 25 b. m. tutejsze Towarzystwo Cyklistów. Wyjazd z klubu o 1½ po poł. do wsi Grabica, zkąd rozpocznie się wyścig w stronę Łasku. Z wyścigiem połączoną jest majówka a po wyścigu wspólna wieczerza w klubie z udziałem dam.

— **S. p. August Kożuchowski** obywatel ziemski, radca tutejszej dyrekcji szczegółowej T. K. Z. zmarł w dniu 14 b. m.

— **S. p. Maryja z Błażków Garztecka,** przełożona 6 klasowej pensyi żeńskiej w Częstochowie zmarła dnia 11 b. m. Śmierć jej wywołała żal powszechny.

— **Osobiste.** Panna Laura Chrzanowska pochodząca z pow. piotrkowskiego ukończyła studia na wydziale lekarskim w Paryżu i w d. 26 z. m. po obronie rozprawy „*De pneumathorax cher l'enfant*“ otrzymała stopień doktora medycyny. P. Chrzanowska początkowo nauki pobierała w Piotrkowie.

— **Tramwaje w Częstochowie.** Podobno projekt urządzenia tramwajów w Częstochowie przychodzi do skutku i najdalej w roku przyszłym urzeczywistnionym zostanie. Tramwaje zbudowane być mają przy pomocy kapitałów francuzkich.

— **Rejentura.** Przy kancelarii hipotecznej sędziego pokoju m. Częstochowy wakuje posada rejenta. Kandydaci winni się zgłaszać z prózami do prezesa sądu okręgowego piotrkowskiego do 4 sierpnia r. b.; w dniu tym bowiem odbędzie się prawem przepisany egzamin.

— **Kary.** W celu zapobieżenia wszelkim fałszywym pogłoskom, szerzonym pomiędzy robotnikami fabrycznymi, co do przeznaczenia sum zbieranych z kar pieniężnych od robotników fabrycznych, polecono aby w kantorach lub przedsiębiorstwach fabrycznych wywieszane były co miesiąc sprawozdania o obrocie sum z kar zebranych i przeznaczeniu tych pieniędzy.

— **Kłusownictwo** rozpanoszyło się na dobre w okolicach Kłobudzka pod Częstochową. Włóścianie, z których każdy prawie posiada strzelbę tępią zwierzynę w sposób niemiłosierny i wyprzedają żydom na drogach i targach okolicznych.

— **Wizyta.** Kurator okręgu naukowego warszawskiego r. r. st. Ligin po zwiedzeniu zakładów naukowych w Częstochowie podążył na Jasną-Górę, gdzie pomodliwszy się przed obrazem Matki Boskiej, wizytował następnie księdza Reymana, przełożonego klasztoru.

— **Szkołę górniczą** w Dąbrowie ukończyli w r. b. na wydziale górniczym: Józef Bakowski, Bronisław Brzozowski, Stanisław Cichowski, Józef Chelmiecki, Wiktor Dębski, Stanisław Daniłowski, Paweł Dymcki, Wacław Ornowski, Franciszek Pyzikowski, Mieczysław Pohl, Jan Rudowski, Józef Szymoniak, Władysław Turkowski i Stanisław Wolski; na wydziale technicznym: Jan Adamski, Wincenty Bieliński, Kazimierz Filipowicz, Jerzy Gąsowski, Ludwik Krajewski, Henryk Markowski, Adam Rogowski i Bolesław Ryks.

— **Rdza.** W okolicach Skalbmierza i Proszowice zaraza rdzy dotknęła pszenicę, zmniejszając plon blisko do połowy.

— **Fabryka cementu** oparta na kapitałach czysto-polskich powstaje pod Łazami. Towarzystwo akcyjne tworzą pp. E. Buchole, Władysław Ciechanowiecki, Adam Piędzicki i Bronisław Popławski z hr. Stanisławem Krasieckim na czele. Dyrektorem fabryki będzie inżynier Jan Tadeusz Wichliński.

— **Rynek zbożowy.** Z powodu nie notowania cen zboża przez „Wolne Zjednoczenie w Kattowicach“, na Górnym Szląsku w Gliwicach i w Głogowie, powstał projekt przeniesienia rynku zbożowego z Kattowice do Sosnowca.

— **Elektryczność.** Projekt oświetlenia elektrycznością stacyi kolei warsz.-wiedeń.

w Sosnowcu uzyskał zatwierdzenie władzy, wraz z kosztorysem na sumę rs. 100000.

— **Ruda żelazna.** W majątkach Choroń, Przybyszów i Poraj w pow. będzińskim znaleziono bogate pokłady rudy żelaznej od 6 do 10 cali grube na głębokości 1½ do 2½ sążni; w okolicach zaś Żąbkowic znaleziono na głębokości 2½ sążni także pokłady 8 cali grube.

— **Dzień roboczy.** Prawo normujące długość dnia roboczego w wielkim przemyśle, świeżo ogłoszone, wywołało wielkie zainteresowanie w ogniskach fabryczno-przemysłowych naszej gubernii. Z wnioskiem co do nowego prawa, niosącego ulgę setkom tysięcy robotników wystąpił pierwszy oddział łódzki Tow. popierania przemysłu i handlu jeszcze w r. 1892. Czas roboczy według nowego prawa dla robotników zajętych w porze dziennej od 5 rano do 9 wieczorem nie może przewyższać 11½ godzin na dobę a w sobotę i wigilię świąt 10 godzin. Dla robotników zajętych choćby częściowo w porze nocnej dzień roboczy nie może przewyższać 10 godzin na dobę. W niedzielę i święta uroczyste roboty nie mogą być prowadzone; w wigilię zaś Bożego Narodzenia winny się kończyć nie później jak w południe.

Obecnie w gubernii naszej w przedsiębiorstwach bawelny pracują po 15 godzin na dobę. Niektóre fabryki dają całodzienny wypoczynek swym robotnikom tylko dwa razy do roku: na Boże Narodzenie i na Wielkanoc. Nowe prawo wejdzie w wykonanie w dniu 13 stycznia 1898 roku.

— **Jarmark na wełnę.** Przemysłowcy łódzcy ponowili starania o utworzenie w Łodzi dorocznego jarmarku na wełnę.

— **Bank rosyjski** do handlu z zagranicą, mający siedzibę w Petersburgu, otwiera niebawem swój oddział w Łodzi.

— **Stróże nocy.** Niebawem otworzonym zostanie w Łodzi kantor stróżów nocnych i posłańców.

## Wiadomości bieżące.

— **Jubileusz.** W końcu października Towarzystwo kredytowe m. Łodzi obchodzić będzie 25-letni jubileusz swego istnienia.

— **Wystawa przetworów owocowych.** W dniach od 29 września do 7 października r. b. odbywać się będzie w Warszawie, urządzona staraniem Towarzystwa Ogrodniczego warszawskiego, *Wystawa przetworów owocowych i warzywnych, narzędzi i maszyn ogrodniczych oraz przyrządów do wyrobu wyżej wymienionych przetworów służących.*

— **Monopol wódczany.** „Warsz. Dziennik“ zamieścił ogłoszenie zarządzającego akcyzą w gub. warszawskiej, siedleckiej i części piotrkowskiej, wzywające właścicieli gorzelni do wzięcia udziału w licytacji na dostawę okowity surowej na potrzeby monopolu wódczanego we wspomnianych guberniach. Licytacja odbywać się będzie w dniach 19 i 20 lipca w biurze akcyzy przy ulicy Rymarskiej pod nr. 5 w Warszawie.

Liczba projektowanych sklepów skarbowych ma uleść pewnemu ograniczeniu a natomiast chrześcijańskim handlom kolonialnym będzie pozostawione i nadal prawo sprzedaży trunków do zabrania na miasto. Przywilej ten służyć ma tylko kupcom I i II gildyi.

## Licytacje w obrębie gubernii.

— Dnia 2 sierpnia r. b. o 11 rano w magistracie m. Częstochowy na utrzymanie i remont studni miejskich w r. 1898 od sumy 205 rs. in minus.

— W tymże magistracie i tegoż dnia o 11½ na dzierżawę łaki w Nowej-Częstochowie w czasie od 1 stycznia 1898 r. do 1 stycznia 1901 r. od sumy 450 rs. 12 kop. rocznie in plus.

— Dnia 27 lipca r. b. o 12 w południe w magistracie m. Zgierza na remont budynków służby leśnej w lasach miejskich od sumy rs. 2561 k. 63 in minus.

 Poleca się **pierwszorzędny a tani Hotel Angielski w mieście Częstochowie**, w bliskości dworca kolei żelaznej.

## OGŁOSZENIE.

## Droga Żelazna Warszawsko-Wiedeńska

podaje do wiadomości, że w miesiącu Październiku 1897 roku, na mocy artykułów 40 i 90 Ustawy Ogólnej dróg żelaznych rosyjskich, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację nieodebranych przez interesantów, towarów i bagażów, przybyłych po dzień 19 (31) Maja r. b., oraz przedmiotów zagubionych przez pasażerów.

Szczegółowy wykaz przedmiotów, mających być sprzedanymi, z wymienieniem daty i stacyj, na których ma się odbyć licytacja, zostanie ogłoszony w numerach 50, 51 i 52 Warszawskich Gubernskich Wiadomości.

Ogłoszenia, zawierające powyższe dane, będą powywieszane na stacyjach wysyłających i odbierających. (3—1)

## ZGUBA.

W czwartek 15 b. m. w wagonie III klasy, w pociągu pospiesznym Nr. 5, pomiędzy stacyjami Koluski a Rokiciny zgubiono woreczek stary z pieniędzmi: rs. 100 i rs. 1 kop. 71, pasportem wydanym na imię Ryki Kon z Opoczna, receptami lekarza i kwitem bagażowym Nr. 71. Znalazca raczy zwrócić zgubę do Piotrkowa do mieszkania Saula Grojskopf w domu Bartenbacha za nagrodą rs. 10.

## Emilja Horst

przeniosła od 1-go lipca roku bież.

## Pracownię

sukien damskich i dziecięcych do domu Pajchla, przy ulicy Moskiewskiej w lewej oficynie na dole.

Ceny bardzo umiarkowane. (6—1)

## Do sprzedania

w folwarku Janków przy stacji Rokiciny: 10 krów rasowych odmiany Szwyc, 3 do 7-letnich; 6 wolezaków, dwu i pół letnich tegoż gatunku; 10 koni fornalnych b. dobrze utrzymanych, młodych. (3—1)

## Inżynier Chamurski

Biurowo Techniczne i Budowlane w Częstochowie

Plany i kosztorysy budowlane. Prowadzenie robót i nadzór nad nimi. Roboty kanalizacyjne i niwelacyjna. Kompletne urządzenia fabryk. (3—1)

Syn obywatelski, wiekn lat 22 **poszukuje miejsca praktykanta**

w gospodarstwie większem i wzorowo prowadzonem. Oferty gub. radomska p. Orońsk, poste restante S. K. (2—1)

Wyszły z druku szkice literackie A. M. Jasińskiego p. t.

„Współcześni powieściopisarze angielscy.“

Cena rs. 1 kop. 20. Wydawnictwo księgarni Teodora Paprockiego i S-ki w Warszawie, Nowy Świat № 41. (8—1—2)

## Nauczyciel tańców.

Udziela lekcji u siebie i w domach prywatnych w czasie wakacji, dzieciom od lat 8-letnich. Ulica Moskiewska, dom W-go Ziemińskiego. O warunkach dowiedzieć się można w księgarni W-go Jędrzejewicza i u nauczyciela w godzinach oznaczonych w afiszach. (2—2)

## Tadeusz KOWALSKI i A. TRYLSKI

Warszawa, Miodowa № 4  
jako WYŁĄCZNI REPREZENTANCI polecają  
z fabryki

## RUD. SACKA

w Płagwitz-Lipsku:

## Pługi dwu i trzyskibowe

samochody całostalowe, prostej i trwałej konstrukcyi od 2 do 9 cali orzące,

## Pługi trzy i czteroskibowe

do płytszej orki od 1½ do 6 cali,

## Pługi piętrowe samochody 7, 8, 10, 14, 16, cal.

## Siewniki rządowe ulepszone

klasy I i II powszechnie znane

oraz

## Siewniki rządowe klasy IV

najnowszej konstrukcyi z trybikami siewnymi dowolnie przesuwającymi się stosownie do gęstości siewu, wysiewające wszelkie ziarno bez zmiany części siewnych, specjalnie na górzyste położenia.

Na żądanie podajemy adresy odbiorców. Cenniki i szczegółowe opisy przesyłamy. (W. B. O. № 3234) (8—8)

Zatwierdzone przez JW. Ministra Spraw Wewnętrznych i kaucjonowane pod firmą:

## „WARSZAWSKIE BIURO OGŁOSZEŃ”

otwarte w WARSZAWIE przy ul. WIERZBOWEJ № 8, wprost Niecałej. Telefonu № 461.

Przyjmuje ogłoszenia do wszystkich pism peryjodycznych  
PO CENACH REDAKCYJNYCH.

Kantor otwarty od godz. 9 rano do 10 wieczór.

Dom. Łagiewniki przez Wieluń  
poszukuje zaraz kucharza  
kawalera albo wdowca; przedstawienie osobiste konieczne  
(3—1)

## WYNAJEM POJAZDOW

Włodzimierza Sapińskiego  
ul. Petersburska wprost Poczty.  
KARETY, POWOZY, BRYKI, KONIE.  
(26—1)

## Marceli Grabowski

Otworzyłem z d. 15 b. m. przy ul. Petersburskiej za drogą żelazną w domu Marmelsztejna

## Skład octu miodowo-zbożowego

z fabryki warszawskiej chemika farmaceuty Ryszarda Dobeka i S-ki.

Ceny fabryczne. (3—2)

Są do sprzedania **domy w m. Częstochowie** od 15—45,000 rs. i **Sklep spożywczy w Granicy**; wiadomość w handlu W. H. Pleniewicz w Częstochowie druga Aleja nr. 77; Tamże do sprzedania **14 stacyj Męki Pańskiej** olejno malowanych. (3—3)

**A** KUSZERKA z dyplomem warszawskiego uniwersytetu udziela porad paniom, potrzebującym zupełnej dyskretyi, zaopatrzonej w uteusylia, zabezpieczające zdrowie chorych. Przyjmuje na czas dłuższy bez meldunku. Umieści dziecię. Pokoje oddzielne, wspólne, wygodne. Cena przystępna. Królewska 31, wprost Saskiego Ogrodu, 2-e piętro, front. (WBO, 3591) (10—4)

Różne przybory i dodatki  
WELOCYPEDOWE, NOWE,

jakoto: kierownik wyścigowy, trąbka, rączki, pedały, oliwiarki, wentyle, zatyeczki do szpiertu, sprzączki do spodni etc.—złożone zostały do sprzedania po cenie kosztu w Sklepie Galanteryjnym p. t. „JULIAN“ w Piotrkowie. (0—3)

## FRANCUZKA

poszukuje miejsca w Piotrkowie lub jego okolicy, od 1 września r. b. Wiadomość w sklepie W-jej Popowskiej. (4—3)

## !! WAŻNE !!

dla pp. Rolników i Obywateli Ziemijskich

## Biuro Komisowe (Ungra)

w Warszawie, Krak.-Przedm. № 9.

posiada do umieszczenia znaczną liczbę oficyalistów wiejskich **tylko z pewnymi rekomendacyjami**, specjalistów w zakresie rolnictwa, buchalteryi wiejskiej i przemysłu, oraz pośredniczy we **wszelakiem kupnie i sprzedaży**, za możliwie tanią prowizyją.

Na wszelkie zapytania, odpowiedź i objaśnienia odwrotną pocztą.

Kowalskie Przedmieście Nr. 9.

Krakowskie Przedmieście Nr. 9.

Wkrótce Ville-Noire przybrało pozór obłąkanego miasta: Przybyło mnóstwo agentów i żołnierzy, policyjanci snuli się całymi dniami po przedmieściach, wszędzie porostawiano straż. Widok ten wzbudził umysły; najsmielsi zbiegali się znów w karczmach, głośno wykrykując, odbywano nadzwyczaj długie posiedzenia.

Tak napadnięci, ojcowie rodzin nie umieli się mężczyźni są podli i tchórze. Wieleletnie nawiązanie i świadomość zblizającej się nędzy, ciągłej nieprzepracowanej siły ku kopalniom, fałszywie jednak pojęta solidarność zawsze odnosiła zwycięstwo.

Indzi, którzyby chcieli za miot lub świder poszabyli, ale z temi całymi górnymi kilku rozumnymi palni; ale z temi całymi górnymi trzeba raz skonczyć. Gdyby się znalazło wśród górników kilku rozumnych, przyjemniejsze zajęcie jak robota w kuzni lub w kocznie się kosztować biedakowi! Rozumnie się, to daleko cniym podlegaczom, którzy biorą za to pieniądze i tu. Uczciwi robotnicy dali się wywieść w pole, kilku nie ma niego wtedy grad zarzutów: tak dalej być nie może! tańcie: „Cóż tam nowego?“ odpowiadali: „Nie!“ Spadał wrażeń do domu późno, z przodem rekoma, a na zapogwałtównych seen pomiędzy żoną a mężem, który poczęstsze narzekania, w wielu domach dochodziło do szac nie przez rozczarowań, dawały się słyszeć coraz ich doli, ale gdy dzień za dniem upływał, nie przyno-

— 181 —

— Ja pozostaję—rzekł—mam bowiem wykonać zlecenia nie będące bynajmniej w związku z dotychczasową działalnością panów.

— Jaktó, zostajesz tu sam? — zapytał inspektor, obrzucając pogardliwym wejrzeniem młodego człowieka, którego wątła napozór budowa uderzający stanowiła kontrast z rozrosłą i barczystą postacią zwierchnika. — Nie mieszam się do twoich spraw, przyjacielu, ani ich jestem ciekaw. Zostań tu jeżeli chcesz i jak długo ci się podoba, a życzę powodzenia, bo wyobrażam sobie, że czatujesz na jakąś grubą rybę. Co prawda sprytu ci nie brak, a o ile mi się zdaje na swój młyn wodę ciągniesz! Tylko miej się na baczności, bo to kraj niepewny; zdaje mi się, że trochę zawczasie go opuszczamy, a ty mój biedaku znaleźć się możesz w nieciekawem położeniu!.. Unikaj przedewszystkiem bójek, bo z twojej powierzchowności sądząc niebardzo byś z nich wyszedł zwycięzko. Taka historyja mogłaby się źle skończyć.

Jacek Vernot słuchał tych nauk z pewnem uczuciem zazdrości.

— Dziękuję panu za rady, z których nie omieszkam skorzystać — odrzekł — a na dowód, że chcę być ostrożnym, poproszę, abyś mi pan w moc tego oto rozporządzenia, zostawił jednego ze swych agentów do pomocy.

Inspektor zawahał się chwilę.

— Weź Saint-Amand'a!—zawołał.—To człowiek silny jak lew, a złośliwy i zręczny jak małpa! Przytem wytrwałość jego niema granic. Jest on w stanie przebyć całą noc pod gołem niebem, przyparty do muru

Dopóki świcieło wiosenne, a potem letnie słońce, zagranicznym dochodziła bardzo nieregularnie. Upadek ducha wśród zbudowanych górników z każdą chwilą stawał się widoczniejszym. Bezrobocie poczęło im ciężić, a pomoc obiecana od syndykatów iżej było znieść następstwa bezrobocia. Dzień długi pozwałai nocie z domu o świcie, a nie wrócić aż późno wieczór, gdy wszyscy spali. Ale powoli zbliżała się jesień, a za nią zima, tak straszna dla biedaków. Zapasy żywności zmniejszały się z dniem każdym, a matki z trwożą patrzyły na dzieci i pytały jedna drugą, co poczną nadał bez chleba, bez drzewa i nadziej jakiego-kolwiek zarobku. Kobiety podzielały pierwotnie zdanie mężów, sądząc, że bezrobocie wpłynie na polepszenie

Tajemnica Eweliny.

C Z E Ś C I T R Z E C I A .

— 177 —

„to za żart i miałem nadzieję, że może istotnie ma zamiar odwiedzić mnie na parę godzin. W dalszym ciągu listu zapytywał o szczegóły zaburzeń wśród robotników okolicznych. Czy zanosilo się na bezrobocie, czy nie chodzą słuchy o emisaryjuszach przybyłych z zagranicy? „To wszystko“, dodał „interesuje mnie mocno, bo prędzej czy później trzeba będzie skończyć z tymi burzycielami porządku społecznego. Widzisz więc Jacku, że pomiędzy szczegółami tego listu, a twojem podejrzeniem istnieje jakiś tajemniczy związek. Nie na tem koniec, odebrawszy od ciebie tę wiadomość, postarałem się zasięgnąć wiadomości o sąsiednich kopalniach. Otóż: w Montceau-les Mines spokój zupełny, w Creuzot również, ale Ville-Noire jest oddawna już na wulkanie, bezrobocie trwa od kilku miesięcy, buntownicy początkowo grozili, teraz, przystępują do wykonania pogroźek, dokonali już kilku zbrodniczych zamachów. Mówią o licznych emisaryjuszach przybyłych z zagranicy, ale ponieważ zapisałi się do liczby robotników, trudno ich wskazać na pewno. Oni to podburzają ludność.

„Oto wszystko. Być może, że zbrodniarz tam właśnie przebywa, tam też według mnie należałoby skierować poszukiwania; obmyśl jednak mądrze środki odpowiednie, a niech Bóg czuwa nad tobą i pozwoli ci wykonać to, co przysiągłeś umierającemu ojcu.

„Ściskam cię i błogosławię.

„Wilhelm Vernot.“

— W sieroctwie człowiek szybko dojrzewa —  
przerwał Vernot.  
— Jesteś pan rozzumny i energicznym człowiekiem, panie Vernot—rzekł naczelnik—przyśtafaj więc na pańską prozbę tembaradziej, że prefekt tamtejszej policyi zlecił mi, abym posłał do Ville-Notre, kilku zdolnych i pewnych agentów. Będziesz pan w ich dziedzinie i pojedziesz za tydzień po otrzymaniu odpowiedzi informacyi z ministerjum.  
Vernot wyszeptał kilka słów podziękowania.  
— Wiem—przerwał mu naczelnik—że dla dopięcia celu potrzebujesz pan mieć zupełną swobodę działania; że zaś nie nadużyjesz jej, tego jestem pewien. Wydam więc panu upoważnienie, moją kotorego, będziesz mógł w razie potrzeby zawezwać pomocy kolegów. Liczę na pańską uczciwość i pręczornost!

Mówiąc to, podpisał upoważnienie i oddał je młodymu człowiekowi, z zycyliwym usmiechem, a gdy Jacek Vernot szukał odpowiednich słów, by mu wyrazić swoje wdzięczność:  
— Nie dziękuj mi pan—zawołał—my urzędnicy policyi spotykamy się codziennie z tyloma dowodami przewrotności Indkciej, że przyjemność nam sprawia choćby tylko widok uczciwego człowieka. Zegnam pana i z całego serca życzę powodzenia.  
Młody człowiek skłonił się i skierował ku wyjściu, gdy nagle nowy zwierzchnik ujął mu obie ręce i usiłował serdecznie, a wzrok jego tak zwykłe badał wyraził w tej chwili jedynie źle ukrywane wzruszenie.

— 179 —

Naczelnik tajnej policyi złożył list i zamyslił się głęboko.

— Jakież jest pański plan działania—rzekł zwracając się do młodego człowieka i zatapiając w nim przenikliwe spojrzenie.

— Jeżeli przychylił się pan do mej prośby—odpowiedział Vernot — jadę natychmiast do Ville-Notre, urzędnikowi tamecznego oddziału policyjnego przedstawię upoważnienie dane mi przez pana i będę obserwował z ukrycia.

Naczelnik znacząco poruszył głową.

— Gdyby nawet bardzo ogólnikowe twierdzenia pańskiego dziadka okazały się uzasadnione; gdyby ów zbrodniarz, którego najzdolniejsi agenci nie mogli znaleźć, przebywał istotnie w Ville-Notre, jakim sposobem rozpoznasz go pan?

— Wszak nie będziesz mnie pan uważał za niepraktycznego marzyciela, gdy powiem, że miłość synowska zastąpi mi w tym razie instynkt. Obcemu może się to wydać śmieszne, raczy pan jednak przyznać, że na poparcie tego wewnętrznego głosu mam dane tak poważne, że każdy bezstronny sędzia musi je uwzględnić. Zresztą nie trudno tam będzie zasięgnąć wiadomości o nowoprzybyłych robotnikach; może obije się o moje uszy nieostrożnie wymówione imię Jonatan. Jakiś wypadek, zbieg okoliczności, jedno napozór nie znaczące słowo, może mi rozświetlić drogę. Wierzę, że Bóg pozwoli mi dokonać rozpoczętego dzieła i błagam cię, panie, nie odmawiaj mi swej pomocy!

— Ależ pan jesteś tak młodym...—rzekł wahająco urzędnik.

— 178 —

Najważniejsi ehieli się uchwylić pierwszego środka, większą jednak zmeżona położeniem bez wyjścia pragnęła układać. Zreżni dyplomaci, przewodnicy buntu, odkładali już zwycięztwo do lepszych czasów. Wkrótce przyzło do starcia. Część robotników, składająca się przeważnie z obcych przybyszów i zawodowych anarhistów, postanowiła trwać dalej w opozycy; z dawna tu osiedleni lub pochodzący z Ville-Notre wysłali do pana Mercœur i do pana Gerarda delegacyę w celu zawarcia zgody.

Zasadą, która się rządziła strajkującymi, występowała pod hasłem: „Wolność w pracy“, uwzględniająca nie robotników, nie biorąc dynamiej pod uwagę praw chlebobodawców. To też uważają strajkującymi kryzysową niesprawiedliwość, wszelką interwencyę rządu w ich sprawę. Interwencya taka jest zwykłe wypowiedzeniem wojny ze strony rządu, a powoduje stosownie do okoliczności: albo krwawą walkę, albo natychmiastowe poddanie się buntownikom.

W ich oczach taka neutralność jest rodzajem poparcia i w gruncie rzeczy mają oni słusność.

Łudność robotnicza, rozpozycyująca zatarci z chle-  
bodawcami, racbuje zwykle na neutralność rządu.

Bunt wstępował w nową fazę: myślało o kapitu-  
lacyi.

A wśród bezwocnych rozpraw, pogroźek i krzy-  
żujących się najniebezpieczniejszych zdań górował jeden okrzyk: „rząd nas opuszcza“!

W „Kawiarzni partyotów i w Grant-Orient, zawiązano  
ponownie komitet robotniczy.

— 182 —

Obce strony podpisały tymczasową umowę i rozpoczęto pracę w kopalniach.

Ville-Notre wkrótce inną przybrało postać: Widok ognisk rozpalonych nauowo, odgłos miarowych uderzeń kowalskiego młota radością napelniał serca, drżące niedawno obawą nędzy. Na ziemi i pod ziemią wrzało ruchliwe życie.

Ale pracy tej nie towarzyszyła jak poprzednio wesołość. Dziwne jakieś uczucie obawy, niepewności, przygnębienie opanowało serca i swobodnie im uderzać nie dało. Jakkolwiek w Ville-Notre panował spokój i ład wzorowy, wszyscy wiedzieli, że zwodnicza ta cisza jest poprzedniczką burzy.

Zaprzeczyły temu stanowczo każdy mniej doświadczony w tych sprawach; podżegacze bowiem przycichli zupełnie; nie pokazywali się już na żadnych zgromadzeniach i zaniechali posiedzeń. Mówiono, że wielu z nich opuściło tę miejscowość zupełnie, idąc za przykładem Scypiona Verder, który znikł bez śladu; Pitta również najbardziej wtajemniczeni nie mogli odszukać. Być może, że już gdzieindziej rozpościerali oni ohydne swe sieci.

To też po kilkodziowym pobycie żołnierze zabierali się do odwrotu, uważając się za niepotrzebnych. Gdy przeciągali przez Ville-Notre lud żegnał ich okrzykami: „Niech żyje armia“; niejedno winowajca oddychał swobodniej, uniknąwszy zasłużonej kary.

Agenci tajnej policyi zamierzali również powrócić do Paryża. Wtedy to Vernot przedstawił zwierzchnikowi swemu upoważnienie naczelnika.

— 183 —